

Ty zobacz co się dzieje tutaj dookoła
Nie zakrywaj swojej głowy rękoma
To studenci się buntują, studenci się burzą
W oparach wódczono-papierosowego kurzu
Popatrz co się dzieje, awantura w barze
Popatrz co się dzieje, krew na trotuarze
A studenci wolni przekrzykują się
Kto ma rację, Heidegger czy Sartre?

To studenci wolni pracują dla przymierza
Studenci wolni, słudzy żołnierza
To studenci wolni pracują dla przymierza
Studenci wolni, armia papieża

Ty zobacz co się dzieje, niedziela w kościele
Jeden dzień w tygodniu, nauczanie militarne
I czują, jak tak mocno buntują się
To służba dwóm ołtarzom, ofiary są dwie
Zobacz co się dzieje, biały syf w telewizorze
Dobrzy obywatele śpią już o tej porze
A studenci wolni spalają się
Kto ma rację, CIA czy KGB?

To studenci wolni pracują dla przymierza
Studenci wolni, słudzy żołnierza
To studenci wolni pracują dla przymierza
Studenci wolni, armia papieża

Porzuć to, czym karmią cię
Rano, wieczór i we dnie
Rzuć fałszywe filozofie
To wszystko, to co pozornie uczy cię
Rzuć fałszywe ideologie
To wszystko, to co omamia cię
Wszystko to, czym karmią cię
Rano, wieczór i we dnie
Ja już jestem szczęśliwy
Mówię, jestem szczęśliwy
Ja już jestem szczęśliwy
Ja już jestem... hmm... hmm...